



Ława. Właściciel siłowni do radnych i burmistrza: Zainwestowałem oszczędności mojego życia; proszę o pomoc

data aktualizacji: 2021.04.26



W najtrudniejszych momentach otrzymał od miasta pewną pomoc, ale uważa, że niewystarczającą. Michał Urbański, prowadzący w zarządzanym przez miejską spółkę ITBS budynku na ulicy Jagiellończyka siłownię Fit-Mike, wystąpił dzisiaj przed radnymi i burmistrzem, aby poprosić o więcej wsparcia.

Chodzi o ulgi dotyczące należności za wynajmowany przez przedsiębiorcę lokal. Przedstawiciele władz miasta i ITBS przekonywali jednak, że nie mogą ich udzielić, bo... budynek nie należy do miasta.

- Odważyłem się na wystąpienie na sesji rady miasta, bo jestem lokalnym patriotą - mówił dzisiaj radnym przedsiębiorca Michał Urbański. - Po 16 latach pobytu w

Wielkiej Brytanii zdecydowałem się na otworzenie własnej siłowni. Było to moje marzenie z dzieciństwa, które udało mi się zrealizować. Sport, kulturystyka są ze mną od 13. roku życia. Udało mi się stworzyć własny klub - opowiadał. - Dzisiaj proszę o pochylenie się nad powagą mojej sytuacji. Nie chciałbym zaprzepaścić 16 lat pracy. Proszę Was o pomoc. Już od paru miesięcy moja sytuacja jest dramatycznie ciężka. Niestety tarcze finansowe nie do końca się spisują. Mam takie poczucie wewnętrznego niepokoju i żalu, że władarz miasta nie do końca rozumie moją sytuację.

Przedsiębiorca tłumaczył, że popadł w kłopoty wskutek wprowadzonego w marcu lockdownu. Jak mówił, jego siłownia została zamknięta do czerwca, a później otwarta na okres wakacyjny, który jednak w jego branży jest "martwym okresem". Jak podkreślał Michał Urbański, w tym czasie nie był w stanie nadrobić zaległości.

- Od razu dostałem za czerwiec 100% rachunek do zapłaty - mówił właściciel siłowni.

Przedsiębiorca przyznał, że została mu udzielona przez miasto pomoc, ale w niewystarczającym stopniu. Chcąc to udowodnić, zadeklarował gotowość do udostępnienia radnym szczegółów swoich przychodów i rozchodów.

- Jestem nękanym notorycznie przez wszelkiego rodzaju instytucje. Ja po prostu chcę walczyć o to miejsce, bo Ława nie miała takiego miejsca. Proszę o pochylenie się nad moją prośbą. Proszę o szersze zrozumienie problemu - apelował Michał Urbański. - Ostatnio otrzymałem pismo od pana prezesa ITBS, nie było ono utrzymane w miłym tonie. Proszę, żebyście nie wyrzucali mnie jak psa. Po tym, co przeżyłem, gdy 13. miesiąc walczę o przetrwanie, myślę, że zasługuję na pomoc. Jeśli nie, to chciałbym przynajmniej do

końca sierpnia tutaj być, abym mógł znaleźć nowe miejsce - kontynuował.

Iławianin złożył też podczas swojego wystąpienia wnioski o udostępnienie przez burmistrza informacji o tym, ile miasto udzieliło pomocy publicznej przedsiębiorcom od marca ubiegłego roku.

- Ureguluję wszystkie swoje płatności. Nie chcę uczestniczyć w życiu Iławy, jeśli tak mają mnie władze traktować. Zainwestowałem oszczędności mojego życia, teraz próbuje się mnie zamieść pod dywan - kończył swoje wystąpienie właściciel siłowni, który nie ukrywał, że emocje wzięły górę, a sytuacja kosztowała go wiele nerwów i stresu.

W obradach uczestniczył Paweł Korobczyc, prezes ITBS. Przybliżył on sytuację budynku na ulicy Jagiellończyka, gdzie mieści się siłownia. Jak się okazało, budowa była kredytowana w 2004 roku preferencyjnym kredytem z Banku Gospodarstwa Krajowego, który przy pomocy czynszów z mieszkań i lokali jest jeszcze spłacany. Termin spłaty upłynie dopiero w 2037 roku.

Szef miejskiej spółki podkreślał, iż do tego czasu budynek pozostaje własnością banku, nie miasta ani ITBS.

- Umowa kredytowa nie przewiduje niepobierania należnych od najemcy opłat. Nie poruszamy się w mieniu komunalnym, gdzie w pewnych trudnych sytuacjach burmistrz i rada mogą udzielić pomocy. Poruszamy się we własności bankowej. Do 2037 roku to bank określa zasady gry. Ta nieruchomość będzie spłacana jeszcze przez około 15 lat. W tym czasie kluczowe decyzje podejmuje bank. Pytałem o możliwości wspierania przedsiębiorców, otrzymałem odpowiedź, iż takiej pomocy udziela rząd, nie kredytodawca - referował temat Paweł Korobczyc.

Głos zabrał też burmistrz.

**- Nie mogę się zgodzić z Pana stanowiskiem.
Powiedział Pan: "Próbuje się mnie zamieść pod
dywan". Tymczasem miasto udzieliło Panu dużo
pomocy - przekonywał Dawid Kopaczewski.**

Jak mówił samorządowiec, miasto udzieliło przedsiębiorcy pomocy o wartości kilkunastu tysięcy złotych. Chodziło o umorzenia i zniżki opłat czynszowych za zajmowany lokal. Sam przedsiębiorca podał informację, iż otrzymał 5 umorzeń na 13 miesięcy.

**- Majątek, na którym Pan prowadzi działalność, nie
jest majątkiem gminy, ani nawet ITBS i o tym w tej
sytuacji musimy pamiętać. Nie podejmowaliśmy
działań windykacyjnych, ani nie rozwiązaliśmy
umowy. Wciąż mamy nadzieję na kontynuowanie tej
współpracy - zaznaczył burmistrz.**

Powołując się na zadeklarowaną dobrą wolę, Michał Urbański zaproponował spotkanie w tej sprawie z burmistrzem, prezesem ITBS i przewodniczącym rady. Stwierdził, iż przedstawi propozycję rozwiązania tej sytuacji.

Temat ten został też przekazany do rozpatrzenia przez miejską Komisję Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki.

Red. kontakt@infoilawa.pl.

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/64202-ilawa-wlasciciel-silowni-do-radnych-i-burmistrza-zainwestowalem-oszczednosci-mojego-zycia-prosze-o-pomoc>